



Z woli Ojca w Betlejem urodził się Zbawiciel. On przyszedł na świat, aby oczyścić ludzkość od grzechów i dać życie wieczne. Musiał zapłacić wysoką cenę za to – być ukrzyżowany. Ale następnie Chrystus zmartwychwstał, ogłaszając światu niewyczerpane źródło Bożego miłosierdzia. I pozostał na zawsze żywy – w sercach i duszach ludzi.

W przeddzień wielkiego święta Narodzenia Pana ludzie zatrzymują się w oczekiwaniu na kolejne przyjscie Jezusa. Wpatrują się w niebo w poszukiwaniu pierwszej gwiazdki, przypominającej o wspaniałym wydarzeniu, które miało miejsce ponad dwa tysiące lat temu...

Trwa czas, gdy warto po raz kolejny podziękować Bogu za Jego miłość do nas. Umocnijmy się w przekonaniu, że z Wszechmogącym żadne cierpienie nie jest straszne. Z Nim wszystko jest możliwe. Niech marność odejdzie do przeszłości. Wybaczmy krzywdy bliźniemu, stając bardziej uprzejmymi do siebie nawzajem. A wtedy w każdym domu zapali się ogień pokoju Chrystusa, który oświecla życie serdecznością i łaską. Anna Kozycz, Grodno